

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnośnikiem do domu 5.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł.—Cena pojedynczego egzemplarza 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy w teście 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymoniaalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zarobkowe 100 proc. drożej. Ogłoszenia skoczne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. — Ogłoszenia przyjmują się do godz. 18 rano. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą rozważane autorem jedynie wówczas, gdy dołączono zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki swrotnej. Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45. Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-tej.

Nr 128 Częstochowa, piątek 7 czerwca 1940 r. Rok II (XXXV)

Władztwo brytyjskie nad światem zniszczono

Somma została przekroczona, linia Weyganda przelamana

Berlin, 6 czerwca.

Oddziały niemieckie na francuskim froncie południowym przekroczyły Somnę i przelamały w wielu miejscach ostatnią, silnie ufortyfikowaną, francuską linię obronną, tak zwaną linię Weyganda. Wojska niemieckie prą niepowstrzymanym pochodem naprzód. W obliczu wielkiego i bezpośredniego niebezpieczeństwa, zagrożającego stolicy, Paryża, rząd francuski zarządził zamknięcie wszystkich szkół w Paryżu i okolicy.

Zabieramy głos!

NIEUBŁAGANE FAKTY

Końcowy komunikat naczelnego dowództwa armii niemieckiej na temat bitwy we Flandrii rozwiewa ostatnie złudzenia co "do sytuacji wojennej. Dla Niemców komunikat ten stanowi dokument, z którego bez żadnych wątpliwości mogą być dumni. Ale także obiektywny czytelnik nie może się oprzeć wrażeniu faktycznych danych, wynikających z tego największego zwycięstwa w historii wojen. W przeciagu trzech tygodni Holandia i Belgia zostały zmuszone do kapitulacji, a silnie uzbrojona i nowoczesnie wyposażona armia angielska - francuska została zupełnie zniszczona albo dostała się do niewoli. Całe wybrzeże kanału La Manche i Francja północna znajdują się w rękach wojsk niemieckich, które natychmiast na drugi dzień po odniesionym zwycięstwie przy udziale jeszcze bardziej przeważających sił rozpoczęły marsz na Paryż. To są fakty, którym nie mogą zaprzeczyć już żadne czynniki w Londynie i w Paryżu.

Skuteczne ataki powietrzne

przy Abbeville i na port Le Havre

ROZPOCZĘCIE NOWYCH OPERACJI ZACZEPNYCH WE FRANCJI

(=) Główna Kwatera Wodza, 6 czerwca. — Naczelną Komendę Armii Niemieckiej komunikuje: Jak już podano do wiadomości w doniesieniu nadzwyczajnym, w dniu 4 czerwca zajęto, po ciężkich walkach, twierdzę Dunkierkę. Trzech generałów i około 40.000 żołnierzy francuskich różnych formacji poddało się zwyciężającemu wojskom niemieckim.

Koło Abbeville odparto atak nieprzyjacielski, przeprowadzony przy silnym udziale artylerii i wojsk pancernych. Również nie udało się atak na niemieckie przednie strażnice na południe od Longwy wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Lotnictwo niemieckie przy udziale eskadr bombowych i nurkowych zaatakowało skutecznie skupienia wojsk nieprzyjacielskich na południe od Abbeville oraz obiekty portowe w Le Havre.

We wczesnych godzinach porannych dnia dzisiejszego rozpoczęły się nowe operacje zaczepne z dotychczasowego frontu obronnego we Francji.

Wobec tak przekonywującej wymowy faktów nic nie pomoże, jeżeli koła rządzące w Londynie i w Paryżu wciąż jeszcze usiłują czepiać się nadziei, że w jakimś momencie musi się naraz stać jakiś „cud“, jak w r. 1914 nad Marną albo w r. 1920 pod Warszawą. W r. 1914 armia niemiecka pomimo swych wspaniałych początkowych sukcesów, z biegiem swego dalszego marszu traciła na siłę, ponieważ nie było dostatecznej ilości wojsk dla wzmocnienia pawego skrzydła. Dziś armia niemiecka po zakończeniu bitwy we Flandrii nie osłabła, ale wprost przeciwnie została wzmocniona do ataku na Paryż. Posiada ona wolne tyły, a jej prawe skrzydło znalazło oparcie o wybrzeże. Dopiero teraz może przewaga niemiecka rozwinąć całą swoją siłę przeciwko Francji i nic nie będzie już w stanie powstrzymać pochodu wojsk niemieckich, które przed dwoma tygodniami bez ochrony swej flanki przelamały linię Maginota. W ten sposób los Francji został rozstrzygnięty.

SZTANDARY ZWYCIĘSTWA W CAŁYCH NIEMCZECH

(!!) Główna Kwatera Wodza, 6 czerwca. Adolf Hitler wydał do narodu niemieckiego odezwę, w której z okazji zakończenia największej bitwy wszystkich czasów dał rozkaz od środy włącznie wywieszenia flag na terenie całych Niemiec na przeciąg 8-miu dni. Akt ten ma stanowić symbol uczczenia żołnierzy niemieckich. Późnadto Adolf Hitler nakazał bicie w dzwony na przeciąg 3-ch dni.

CHURCHILL MILCZY O LOSIE 52 OKRĘTÓW WOJENNYCH

(!!) Rzym, 3 czerwca. — W poniedziałek wieczorem doniosła admiralica brytyjska o zatonięciu kontrtorpedowców „Basilisk“, „Kieth“ i „Avant“ oraz o utracie 24 małych okrętów z posteró 170 okrętów. W grupie owych 24-ch małych okrętów było 6 minerek, jedna kanonierka i 8 szalup. Z dalszej treści komunikatu wynika, że w zakrętowaniu wojska brało udział 222 jednostki, należące do marynarki brytyjskiej. Wobec tego, że powyżej jest mowa o 150 okrętach, należy zapytać co się stało z 52 okrętami marynarki brytyjskiej. Czy jest rzeczą możliwą, aby obecnie sam Churchill nie zdawał sobie sprawy o ogromie strat angielskich?

NAGONKA NA FASZYSTÓW W ANGLII

Aresztowano również kandydatów na posłów

(!!) Kopenhaga, 6 czerwca. — Jak donosi londyńska służba informacyjna, policja angielska dokonała w ubiegły wtorek niemal na terenie całej Anglii licznych aresztowań wśród faszystów angielskich. Wśród aresztowanych znajdują się również kandydaci na posłów 22 stronnictwa faszystowskiego. W samym tylko Manchesterze osadzono w więzieniu prawie 40 faszystów. Niezależnie od tego dokonano aresztowań w Canterbury, na wyspie Wight, w Hull, Sheffield, Worthing, Liverpool, Blackpool i Worcester

Do niewoli wzięto trzech generałów

PRZY ZDOBYCIU DUNKIERKI

PORT W DUNKIERCE ZBURZONY— 20 WIELKICH OKRĘTÓW LEŻY NA WYBRZEŻU MORSKIM

(!!) Berlin, 6 czerwca. — W liczbie wziętych do niewoli przy zdobywaniu Dunkierki 40.000 jeńców znajduje się również 3-ch generałów. Na razie nie jest możliwe nawet pobieżne zestawienie zdobytego tam materiału wojennego, a w szczególności armat, wozów pancernych oraz broni. Dotychczas udało się stwierdzić, że port w

Dunkierce leży w gruzach oraz że na brzegu spoczywa 20 większych okrętów i niezliczona ilość mniejszych uszkodzonych faldzi i stołków. Jest to tylko częściowy wynik ataków lotnictwa niemieckiego. Trudno sobie wyobrazić bardziej dokładny obraz zniszczenia.

Zniszczenie władztwa Anglii nad światem

ODPOWIEDZ WŁOCH POD ADRESEM WIELKIEJ BRITANII

(!!) Rzym, 6 czerwca. — Po ostatnich nieszczerzych próbach prasy angielskiej, ujawnionych w ostatnim czasie, a mających rzekomo na celu wykazanie uczciwych zamiarów Anglii wobec Włoch, obecnie prasa ta zupełnie otwarcie wypowiada istotne zamiary Anglii, streszczające się w „zwalczaniu wielkomocarstwowego stanowiska Włoch aż do kompletnego zniszczenia Włochów na wypadek, gdyby chcieli przyłączyć się do wojny“. W odpowiedzi na to „Messagero“ oświadcza, że te nowe próby zastraszenia nie świadczą bynajmniej o jakiejś zmianie w orientacji polityki angielskiej, ale zgodne są z zupełnością z żywymi od dawna uczuciami przez Albion. Anglia zawsze dążyła do stawiania przeszkód Włochom w ich rozwoju mocarstwowym i wszelkimi sposobami starała się za-

trzymać wzrost Włoch do rzędu mocarstw i imperiów. Anglia wzmocniła ochronę wszystkich dojeżdż do morza Śródziemne i zagroziła rozwojowi Włoch w Afryce i w Azji, aby nie dopuścić do zdobycia należnego narodowi włoskiemu miejsca, jakie mu przysługiwało z względu na jego ticzobność, pracowitość i kulturę. Dziś Anglia najchętniej wymazałaby Włochy z mapy politycznej Europy. Ta nieco śmiała decyzja ma jednak, jak podkreśla dziennik, swój cel, a najlepszą i najłatwiejszą do przeprowadzenia odpowiedzią na nią byłoby „znieszenie władztwa Anglii nad światem“. Fakt taki powitaliby wszystkie narody uciskane i lekceważone przez Anglię z najwyższą radością. Jako rezultat obecnej wojny.

AMERYKA OCZEKUJE Z NAPRENIEM NA PRZYBYCIE PAROWCA „PRESIDENT ROOSEVELT“

(!!) Waszyngton, 6 czerwca. — Wiadomości o losie parowca „President Roosevelt“ wozącego uchodźców amerykańskich z Europy śledzone są tu zarówno przez ich rodziny, jak i przez urzędników departamentu stanu z najwyższym napięciem, a wszystkie doniesienia od czasu wyjazdu

parowca są tu starannie rejestrowane. Według doniesień dzienników rodziny pasażerów amerykańskich, znajdujących się na pokładzie parowca żywią z natury rzeczy poważne obawy, czy parowcowi uda się uniknąć zbrodniczych zakusów ze strony brytyjskiej tajnej służby wywiadowczej, i z tego powodu wyczekują z utęsknieniem na szybkie szczęśliwe przybycie parowca do Stanów Zjednoczonych.

Można witać przychylnie lub z żalem nadchodzące nowe uporzadkowanie Europy pod kierownictwem niemieckim — ale jedno jest pewnym: rola, jaką Francja przez całe wieki odgrywała w Europie ma się ku końcowi. Francja jest bez ratunku skazana na zagładę. Tym samym również Anglia traci swój ostatni punkt oparcia w Europie — a równocześnie traci ona ostatnich europejskich żołnierzy, gotowych do przelewania swej krwi za interesy angielskie, tak jak to czyniliśmy my, a po nas Norwegowie, Holendrzy i Belgowie.

Ten rozwój wypadków — a to jest dla nas ważną okolicznością — przyniesie słusność także tym, którzy nieustannie ostrzegali przed złudzeniami, iż polscy emigranci we Francji i w Anglii pod ochrąną oręża mocarstw zachodnich będą w możności kiedykolwiek wywierać wpływ na losy narodu polskiego. Nikt nie przeszkodzi wybitnym osobistościom naszego świata emigracyjnego w przybieraniu sobie pięknie brzmiących tytułów i wypłacaniu sobie wysokich diet za swą beużyteczną działalność. W ciągu krótkiego czasu będą oni może

Dokończony na str. 3-ciej

Ołbrzymia wojskowa katastrofa mocarstw zachodnich

PRASA EUROPEJSKA POD PRZEMOŻNYM WRAŻENIEM WYDARZEŃ NA FRONCIE ZACHODNIM

(:) Rzym, 6 czerwca. — Rzymska prasa wieczorna stoi zupełnie pod wrażeniem olbrzymich sukcesów lotnictwa niemieckiego, uzyskanych przy bombardowaniu lotnisk i obiektów wojskowych w okolicy Paryża oraz zajęcia Dunkierki.

Sukcesy niemieckie — pisze naczelny redaktor „Giornale d'Italia” — czynią właściwie zbędnymi wszelkie komentarze; raczej należałoby mówić o strasznej porażce angielskiej i francuskiej. Prasa angielska — oświadcza z ironią ten półurzędowy dziennik — nie podziela prawdopodobnie tego zdania, ponieważ i tym razem pisze ona o wielkich zwycięstwach. Awantura norweska, która również, według ich buńczucznych oświadczeń, zamieniła się w „zwycięstwo”, nie nauczyła ich niczego; czytając wprost humorystyczne wywody dzienników angielskich o „świątym odwrocie z Flandrii” nasuwa się pytanie, czy Londyn wciąż jeszcze żyje lekkomyślnymi złudzeniami, albo czy może pragnie zadziwiać nową porcję zapалу wojennego zmęczonej i niezadowolonej ludności, aby podnieść ją do oporu.

Również „Tribuna” podkreśla, że klęska we Flandrii dla sprzymierzonych miała charakter miążdzący i oświadcza, że musi ona wyrwać nie tylko wpływ na rozwój przyszłych operacji. W każdym razie propagandzie sprzymierzonych, fabrykującej uparcie fantastyczne bałki, nie uda się zatrzymać biegu wydarzeń.

NIEZWYKŁE WRAŻENIE W RZYMIE

z powodu wielkich sukcesów lotnictwa niemieckiego i zajęcia Dunkierki

(=) Rzym, 6 czerwca. — Francuski front północny przestał ostatecznie istnieć. Wybrzeże kanału La Manche aż do Sommy znajduje się w pewnych rełach niemieckich. Inicjatywa wojskowa tkwi silnie w ręku niemieckim. Churchill musi przyznać się do olbrzymich strat francusko - angielskich a tym samym do niezmierniejszej wojskowej katastrofy mocarstw zachodnich. Takie i tym podobne tytuły i artykuły zapelniają w zupełności środowisko prasy włoskiej, która podobnie jak i cały naród włoski z bezgranicznym podziwem współdziała z armią niemiecką także w obecnej fazie początkowej dalszych walk o wołność i przyszłość narodu niemieckiego.

„Messagero” stwierdza, że nowy okres wojny będzie miał decydujące znaczenie dla losów Francji. Wojskowy współpracownik tego rzymskiego dziennika podkreśla, że prawdziwie imponująca cyfra jeńców i zdobyczy wojennej w wyniku zakończonej ostatnio wielkiej bitwy we Flandrii, stanowi najlepszy miernik ogromu klęski mocarstw zachodnich, która prasa i radio tych mocarstw stara się wciąż jeszcze przedstawić jako sukcesy angielski. Hasłem armii niemieckiej jest: „Jesteśmy gotowi do nowych zadań!” Hierodami nowej inicjatywy niemieckiej stały się w pewnym sensie niemieckie samoloty, które zaatakowały środkową i południową Francję. Szczególnie znamienne są ataki lotnicze na Marsylię, które stanowią dla Francji ostrzeżenie, że nie może ona uważać obecnie swej komunikacji morskiej z Syrią, Palestyną, Turcją i wybrzeżami północnej Afryki za spokojną i bezpieczną.

„Popolo di Roma” streszcza sytuację wojskową następująco: Panowanie w powietrzu i inicjatywa militarna są po stronie zwycięskich Niemiec. Nawiazując do olbrzymiego ataku lotnictwa niemieckiego na francuskie bazy lotnicze w Paryżu i okolicy, dziennik niedwuznacznie podkreśla, że stolica Francji posiadać może tylko punktów obronnych, lotnisk i centrów przemysłowych nie może być uważana za otwarte miasto.

Również prasa północno - włoska stoi w zupełności pod znakiem wielkich wydarzeń na froncie zachodnim. Zajęcie Dunkierki i komunikat naczelnej komendy armii niemieckiej o zakończeniu największej w historii świata bitwy wyniszczającej we Flandrii zostały podane przez dzienniki w sensacyjnej formie. Dokładne szczegóły o przebiegu bitwy we Flandrii oraz o olbrzymich cyfrach strat poniesionych przez armie mocarstw zachodnich zostały przytę przez całą opinię publiczną z najwyższym zainteresowaniem.

„Corriere della Sera” podkreśla, że mocarstwa zachodnie pod ciosami niemieckimi, zadawanymi z siłą cyklopow, poniosły największą katastrofę w historii. Dramat Dunkierki dobiegł do końca. W związku z kryzysem wojskowym wiąże się również moralne rozprężenie w kierowniczych kołach francuskich i angielskich.

„Popolo d'Italia” stwierdza, że cyfra jeńców w wysokości 1,2 milionów w tak krótkim przeciągu czasu jest bezprzykładnym wydarzeniem w historii wojen. Niemcy mogą być dumne z wyników, uzyskanych przez swoją armię. Dziennik podkreśla z naciskiem również bardzo niską cyfrę strat niemieckich. Ponadto dziennik kładzie szczególny nacisk na doniosłość nowoczesnej techniki wojennej jednostek armii niemieckiej. W końcu dziennik podkreśla, że w związku z zakończeniem bitwy we Flandrii nie bez szczególnego znaczenia są też olbrzymie straty w materiale wojennym, poniesione przez mocarstwa zachodnie.

Bardzo silne wrażenie w prasie północno - włoskiej wywarł też wielki atak powietrzny niemiecki na lotnicze obiekty francuskie w Paryżu i okolicy. „Popolo d'Italia” stwierdza w związku z tym, że lotnicy niemieccy są panami strefy powietrznej nad Francją. Może jeszcze ważniejszym, niż wielkie spustoszenia wyrządzone przez niemieckie bomby w obiektach wojskowych jest fakt, że lotnictwo francuskie nie było w stanie obronić strefy powietrznej nad stolicą i w niezmiernie krótkim czasie zostało unieszkodliwione.

„Gazetta del Popolo” w sensacyjnym artykule podkreśla, że w czasie wielkiego ataku niemieckiego zniszczono na ziemi 300 — 400 samolotów, a nadto 129 samolotów zestrzelono w walkach powietrznych. Paryski korespondent tego dziennika donosi, że to pierwsze bombardowanie obiektów wojskowych w Paryżu i okolicy pozostawiło niezatarte wrażenie na mieszkańcach stolicy Francji.

„NIEBYWAŁA KLĘSKA”

Moskiewska prasa o krytycznej sytuacji mocarstw zachodnich

(§§) Moskwa, 6 czerwca. — Na łamach prasy moskiewskiej ukazywały się w sensacyjnej formie ujęte doniesienia o odwrocie Anglików z Dunkierki, jak i o zajęciu tego miasta przez wojska niemieckie. W kołach politycznych określa się zwycięstwo wojsk niemieckich w Belgii i Francji północnej jako bezwzględnie całkowite.

Poczytane moskiewskie pismo „Weczerzaja Moskwa” pisze, że powierzone niemieckiemu naczelnemu dowódczemu zadanie okrazenia i zniszczenia znajdujących się na północy armii angielsko-francuskich zostało rozwiązane. Historia

wojen nie zna dotychczas takich potężnych operacji, w których wielomilionowa armia dostaje się w pułapkę i nie jest w stanie stawić oporu. W ten więc sposób wynik tej bitwy stał się dla mocarstw zachodnich „dotychczas nienotowaną walką”. „Weczerzaja Moskwa” w dalszym ciągu stwierdza, że w tej chwili dzieli brytyjską wyspę od armii niemieckiej jedynie tylko niewielka, bo 35 km odległa droga z Calais, która znajduje się całkowicie w polu ostrzału niemieckiej ciężkiej artylerii. W ten więc sposób zostały oddzielone od siebie angielskie i francuskie armie bojowe. „Szczęśliwy wynik bitwy we Flandrii przyniósł Niemcom potężne zwycięstwo,

gdy tymczasem mocarstwa zachodnie poniosły nową dotkliwą klęskę. Wszelkie nadzieje i rachuby naczelnego dowódczwa wojsk angielsko - francuskich na możliwość stawiania długotrwałego oporu ze strony okrażonych na północy wojsk, oraz na to, że cofające się wojska francuskie będą mogły w całkowitym spokoju zająć nowe pozycje obronne nad Sommą i Aisne, spełzły na niczym”. Dziennik określa obecną sytuację mocarstw zachodnich jako szczególnie poważną.

Jako przyczynę fatalnej klęski podawane są fakty ujęcia przez Niemcy inicjatywy, przewaga broni pancernej, nowe niemieckie metody walki, energiczne i rozropne kierowanie operacjami bojowymi, zaś z drugiej strony brak jedności w wojskowego dowództwa strony przeciwniczej.

Rozkaz dzienny Adolfa Hitlera

DO ZWYCIĘSKICH WOJSK NIEMIECKICH

(=) Główna Kwatera Wodza, 6 czerwca. Wódz i Naczelny Dowódca Niemieckich Sił Zbrojnych ogłosił następujący rozkaz dzienny:

Niemieckie frontu zachodniego!
Dunkierka została zdobyta!
40.000 Francuzów i Anglików, stanowiących resztki wielkich armii, dostało się do niewoli.

Zdobyto nieprzeliczone ilości materiału wojennego.
Na tym zakończyła się największa bitwa w dziejach świata.

Zołnierze! Miałem do was bezgraniczne zaufanie. Nie zawiodłem się na was. Dzięki waszemu bezprzykładowemu nęstwu, dzięki waszemu wysiłkowi w znoszeniu największych trudów i ponoszeniu najcięższych wysiłków został urzeczywistniony najsmielszy plan w historii wojen.

W czasie ciężkich walk w ciągu kilku tygodni, często z bardzo dzielnym przeciwnikiem, zmusiliście dwa państwa do kapitulacji, rozgromiliście najlepsze dywizje Francji, pobiliście brytyjski korpus ekspedycyjny, wreszcie wzięliście do niewoli jeńców — wzięliście „zepchnięci” żołnierzy tego korpusu z kontynentu. Wszystkie formacje sił zbrojnych na lądzie i w powietrzu prześcigały się wzajemnie w szlachetnym wysiłku dania z siebie wszystkiego dla naszego narodu i wielkoniemieckiej

olczyni. Dzielni marynarze naszej marynarki wojennej brali udział w tym zwycięgu.

Zołnierze! Wielu z was przypięcowało do siebie swoje odzianie, inni zostali ranni. Serca naszego narodu w uczuciu głębokiej wdzięczności stoją przy nich i przy was.

Jednak plutokratyczni władcy Anglii i Francji, którzy zaprzysięgli sobie nie dopuścić, przy pomocy wszystkich środków, do urzeczywistnienia nowego lepszego świata, chcą dalej prowadzić wojnę.

Zyczenie ich będzie spełnione!
Zołnierze! Z dniem dzisiejszym front zachodni przystępuje znowu do akcji. Przyłączają się do was niezliczone nowe dywizje, które po raz pierwszy będą wdziały i walczyły z nieprzyjacielem. W ten sposób będzie się toczyła dalej walka o wolność naszego narodu, o byt lub niebyt w chwili obecnej i na całą przyszłość aż do zniszczenia tych wrogich władców w Londynie i w Paryżu, którzy jeszcze teraz sądzą, iż w wojnie mogą znaleźć skuteczniejszy sposób dla urzeczywistnienia swoich, wrogich narodom, planów. Historyczną nauką, udzieloną tym władcóm, stania się nasze zwycięstwo!

Całe Niemcy jednak są tymczasem znowu duchem przy was.

Dunkierka przedstawia obecnie obraz

ZUPEŁNEGO ZREZYGNOWANIA I CHAOSU

(!) Berlin, 6 czerwca. — Pierwsze odzobycie niemieckie, które wkroczyło do zdobytej twierdzy Dunkierki ujrzały przed sobą obraz zupełnego zrezygnowania i chaosu. O jakiegokolwiek dyscyplinie woj-

skowej nie ma mowy. Według nadeszłych pierwszych doniesień w mieście panują chaotyczne stosunki. Na każdym kroku, na ulicach oraz w urzędziennych portowych znajdują się ślady pospiesznej i bezplanowej ucieczki wojsk angielskich i francuskich, które jeszcze miały sposobność uratowania się ucieczką do Dunkierki. Mieszkańcy czynią wrażenie zupełnie apatycznych i złamanych ludzi. Ich stan fizyczny i duchowy wyklucza w obecnej chwili możliwość zdania sobie sprawy ze swego losu. Szczątki wyborowych dywizji angielskich i francuskich w podartych mundurach i bez żadnego uzbrojenia, zdeformalizowane ciężkimi krwawymi ranami, zadanymi im przez niemieckie lotnictwo i artylerię w czasie prób wymknięcia się z pułapki, przedstawiają godny pożalowania widok.

„GIORNALE D'ITALIA” W NAJOSTRZEJSZY SPOŚÓB PROTESTUJE

przeciw gwałtom angielskim na Malcie

(!!) Rzym, 6 czerwca. — Gwałty dokonywane przez Anglików na Malcie spowodowały porównie reakcję ze strony dziennika „Giornale d'Italia”. To co dzieje się na Malcie — pisze dziennik — demaskuje jeszcze raz w sposób niedwuznaczny tradycyjne angielskie metody materializmu i moralnego uciskania narodów. Wyspa posiadająca prastarą kulturę została przez Anglików zdrapowana, pozbawiona resztek wolności i wydana na bezprawny ucisk. Głęboki język Maltańczyków jest gnębiony w szkołach, w urzędach i w sądach. Mieszkańcy wyspy mają zostać obecnie pozbawieni wszystkich swoich oszczędności i owoców swej pracy przy pomocy jednego z największych oszustw finansowych, jakim jest wypuszczenie tak zwanej waluty maltańskiej. Najlepsi obywatele wyspy zostali wtłarani do więzienia albo skazani na wygnanie. Zbliża się jednak czas, kiedy gwałty angielskie zakończą się raz na zawsze.

Zagadka Churchilla

„ALBO ANGLICZY NIE WALCZYLI, ALBO CHURCHILL KŁAMAŁ!”
PRZYNYCIE SIĘ CHURCHILLA ZWRÓCIŁO UWAGĘ WŁOCH, SOWIETÓW I GRECÓW

(“) Mediolan, 6 czerwca. — Ostatnie krasomówcze opisy angielskiego premiera w Izbie gmin oraz mieszana klęska, jaka we Flandrii ponieśli Anglik i Francuzi, znalazły silne echo w prasie północno - włoskiej. Słowa Churchilla o „olbrzymiej katastrofie militarnej” zamieszczają dzienniki na naczelnych miejscach. Dalej pisma podnoszą, że premier przyznał się do olbrzymich strat w materiale ludzkim, oraz do utraty 1000 dział, wszystkich wozów pancernych i środków transportowych

„Popolo d'Italia” pisze, że Churchill przyznaje się do katastrofy i spogląda czarno w przyszłość. W swą nową wlozy Churchill cały swój wysiłek, aby nazwać moralnym zwycięstwem to, co on sam określił jako „największą angielsko - francuską katastrofę wojenną”.

„Regime Fascista” omawia podane przez Churchilla fantastyczne cyfry o zbitych z Francji szczątkach brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego i oświadcza, iż z tych danych cyfrowych można by wynioskować, że brytyjski korpus ekspedycyjny wyciekał pozostawiając jedynie broń i jak gdyby pozostał tylko bardzo nieznaczne straty. Nie można więc przyjąć do porządku dziennego nad zagadnieniem: czy Anglik w ogóle nie walczyli, czy też Churchill skłamał?

W politycznych kołach moskiewskich określana jest mowa Churchilla w Izbie gmin jako przyznanie się pokonanego do

historycznych wydarzeń ostatnich tygodni. Wyznanie Churchilla, w którym nie mógł on ukryć rozmiarów katastrofy brytyjskiej spotkało się w Moskwie z tak wielkim zainteresowaniem, że dzienniki publikują przemówienie Churchilla niezwykle obszernie. Na szczególną uwagę zaskądają podkreślane przez dzienniki te wywody Churchilla, z których czytelnik jest w stanie zdać sobie sprawę z klęski poniesionej przez brytyjski korpus ekspedycyjny. W szczególności prasa cytuje te ustępy, w których mowa o olbrzymich stratach materialowych, jak i o bezpośrednim zagrożeniu Anglii wskutek objęcia przez Niemców panowania nr wybrzeżu i nad kanałem La Manche.

Greckie dzienniki poranne publikują w formie sensacyjnej nowę Churchilla, krytykując ją w sposób niezwykle ironiczny. Kiedy w francuskich i angielskich urzędowych komunikatach wojennych usiłuje się przedstawić klęskę we Flandrii jako zwycięstwo, angielskiemu premierowi pozostało przyznać się do katastrofy na polach Flandrii. Ogólnie czytelnik jest zdania, gdzie właściwie znajdowała się wielka i potężna flota angielska która powinna była wstrząsnąć swą armię i która powinna zmusić Niemców do wycofania się z wybrzeży i miast portowych. Szczególne wrażenie wywołało wyznanie Churchilla o tym, iż wiele czasu upłynęło zanim uda się wywrócić straty poniesione we Flandrii.

Z KRAKOWA

Zlikwidowanie szajki bandyckiej

Sąd specjalny w Rzeszowie skazał na śmierć 46-letniego Karola Domiszewskiego z Rzeszowa - Gzeczka, 27-letniego Maksymiliana Lanoszcę z Płaszowa, 34-letniego Leona Nawrockiego z Krakowa, 28-letniego Stanisława Ryńciewicza z Krakowa i 46-letnią Marię Domiszewską, żonę wyżej wymienionego Karola Domiszewskiego. Wyrok został wykonany.

Skazani tworzyli bandę opryszków, która przez szereg miesięcy operowała w okolicach Rzeszowa, Sanoka i Jasła, szerząc wszędzie popłoch i przestęstwa. Bandydzi uzbrojeni i zamaskowani wdziali się do mieszkań, klasztorów, plebanji i młynów, nabując napadniętym całej mienia. W ten sposób w ręce ich wpadły znaczne sumy pieniędzy, kosztowności, części ubrania, bielizny, przedmioty użytkowane, a w jednym wypadku nawet złoty kielich mezały. Tego rodzaju nagady przeprowadził bandycki m. in. na klasztor w Borku, na plebanję w Złotobni, Zalessu i Bliżniu, na młyn w Białej i na mieszkanie pewnego żyda w Złotobni.

Podczas czterodniowej rozprawy sądowej przed niemieckim sądem specjalnym w Rzeszowie dowiedziono, że Domiszewski brał udział co najmniej w 3-ach z powyższych wypadkach, a Lanoszcza, Nawrocki i Ryńciewicz co najmniej w jednym z nich. Broń palną, której używali bandyci przy swojej robocie, była przechowywana u Domiszewskiego, który rozdzielał ją między współników przed każdym napadem. Wiedziała o tym także i żona Domiszewskiego a ponieważ nie zastosowała się do rozporządzenia władz, nakładającego na każdego obywatela doniesienia o przechowywaniu broni, przeto — została również skazana na śmierć. Wiedzieli również o tym, iż Domiszewski przechowuje broń 22-letnia Genowefa Kawalec i 22-letnia Zofia Skowron. Także i one zostały skazane na śmierć, lecz Generalny Gubernator ułaskawił je, zamieniając im karę śmierci na 10, wzgl. 5 lat więzienia.

Karol Domiszewski, Lanoszcza, Nawrocki i Maria Domiszewska byli uprzednio już kilkakrotnie karani za przestępstwa rabunkowe.

Przytłapany na gorącym uczynku

Strzałnik towarzystwa „Obhut” spostrzegł w nocy jakiegoś osobnika na ul. Karmelickiej, który z kamieniem w ręku gotował się do wybitcia szyby wystawowej w jednym z sklepów. Strażnik ujął bandytę i zaprowadził go do komisariatu policji. Znalazł on, że miał zamiar rabowania cukru który widział na wystawie.

Z WARSZAWY

Dwa łojczyły w Warszawie okradzione z cennych wotów

W ciągu dwóch ostatnich nocy popełnione zostały świętokradztwa w dwu kościołach. Onegdaj złoczyńcy dostali się przez okno do kościoła Narodzina N. M. P. przy ul. Leszno 1. 32, gdzie rozbili puszkę do ofiar, zabierając około 20 zł. oraz zerwali z cudownego obrazu Matki Boskiej Szkaplerznej około 30 sztuk srebrnych i złotych wotów w postaci pierścieni, bransolet, zegarków, oraz liczne krzyżyki, medaliki, serca itd. Świętokradstwo odkrył zakrystian o godzinie 5-jej rano. Proboszcz oblicza wartość skradzionych wotów na 3000 złotych.

Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcy dopuścili się świętokradztwa w kościele przedmiejskim św. Jacka przy ul. Freta 1. 10. Złoczyńcy ukryli się prawdopodobnie wieczorem w kościele i pozostali w nim na noc. Z dwóch ołtarzy skradli oni liczne wota wartości około 2000 złotych.

Istnieje przypuszczenie, że w obydwu wypadkach kradzieży dopuściła się ta sama banda opryszków.

Kobieta skazana za meżobójstwo

Przed sądem okręgowym w Warszawie odpowiadająca 51-letnia Karolina Zakrzewska, oskarżona o spowodowanie śmierci męża przez zranienie go nożem w ramię i pierś co pociągnęło za sobą przecięcie tętnicy. Zakrzewska powróciwszy dnia 23 marca nad ranem do domu w stanie podchmalowanym, chciała położyć się do łóżka. Ponieważ była to wielka sobota, a gospodyni, u której Zakrzewscy mieszkali jako sublokatorzy robiła porządek — wyniósł ją do łóżka, do której przyłączył się mąż Zakrzewskiej. Andrzej, chcąc żonęściągnąć z łóżka. Zakrzewska chwyciła wówczas noż leżący na stole i zadała mężowi kilka cięć. Na widok krwi Zakrzewska przystąpiła i przewiozła rannego do szpitala, gdzie jeszcze tego samego dnia zakończył życie. W szpitalu Zakrzewska

podała, że mąż popełnił samobójstwo. W sądzie oskarżona do winy się nie przyznała, twierdząc, że działała w obronę własnej. Oboje Zakrzewscy uchodzili za nałogowych alkoholików.

Sąd uznał Zakrzewską winną zbrodni nieumyślnego meżobójstwa i skazał ją na 2 lata więzienia, biorąc pod uwagę jej dotychczasową niekaralność i fakt że dopieszyła rannemu mężowi z pomocą.

Oszustka z opaską Czerwonego Krzyża skazana na 2 lata więzienia

Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę 19-letniej Krystyny Witkowskiej (Zurawia 7), b. ekspedientki sklepowej, oskarżonej o wyłudzenie pieniędzy, paczek żywnościowych i ciepłej garderoby od rodzin, których członkowie przebywają w niewoli.

Witkowska, stanąwszy przed sądem, do winy przyznała się, wskazując około 150 osób, od których wyłudziła paczki, oraz około 5.000 zł. gotówką. Następnie wyjaśniła, że proceder ten rozpoczęła uprawiać zaraz po ukończeniu działań wojennych w Polsce, po uprzednim zaopatrzeniu się w dokumenty na fałszywe nazwisko Krystyny Matuscu, oraz opaskę Czerwonego Krzyża, podawając się za sanitariuszkę.

Informacja, kto i gdzie przebywa w niewoli, zasięga młodociana oszustka u doradców upatrzonych domów, lub też brała adresy z dzienników.

Witkowska, podając się za Matuscu, jeździła nawet do Poznania, Krakowa, Lublina i innych miast, wyłudając tam od różnych osób pieniądze.

Oszustka została poznana na pl. Unii Lubelskiej przez jedną z licznych swych ofiar, Stanisławę Krzyżanowską (Bagateła 13) i oddana w ręce policji.

Mimo młodego wieku Witkowska była już karana 4 razy za kradzież, szantaż i oszustwa. Sąd skazał ją na 3 lata więzienia.

Za kradzież konia — pół roku więzienia

Ze stajni Pielkusa Grodzickiego przy ul. Grochowskiej 258 skradziono konia wartości 500 zł. W kilka dni po kradzieży Grodzicki poznał na tejże ulicy swego konia zaprzęzonego do platformy należącej do Aleksandra Nicewicza, właściciela przedsiębiorstwa przewozowego.

Nicewicz zeznał, iż nabył konia od Władysława Groszkowskiego, na dowód czego okazał pisaną przez niego kartkę. Groszkowski stanął przed sądem, gdzie oświadczył, że konia „znalazł na łące we wsi Górki pod Kawęczynem. Sąd jednak nie dał wiary takiemu tłumaczeniu się, tym bardziej, że był on już kilka razy karany za podobnego rodzaju kradzieże i skazał go na pół roku więzienia.

Z LITZMANNSTADT

Kara za pokłócle nożem podczas zabawy

Robotnik Józef Tencor za walkość w zabawie z nożem w ręku otrzymał 4 lata więzienia. Otóż podczas zabawy w sierpniu ub. roku we wsi Jutrzejki, Tencor pokłócił nożem swego przyjaciela Józefa Majchrowskiego. Gdy Majchrowski zabawił się wraz z innymi w ogrodzie Tencor znalazł się w ciasnym kole tańczących, a ponieważ wydawało mu się, że jest za ciasno, wyjął z kieszeni noż i zaczął rozdzielać ciasto na prawo i na lewo. Zabawiąca się wesoło młodzież rozbiegła się. Tencor jednak nie poprzestął na tym i rozdrażniony pobiegł do ogrodu. Tu natknął się na Majchrowskiego, któremu przeciął żyłę w szyi i ramieniu.

Dziewięćmastoletni Tencor żałuje obecnie swego czynu. Sąd wziął pod uwagę słuchość oskarżonego oraz jego dotychczasową niekaralność wydał wyrok mo. cą którego młody nowocelnik skazany został na cztery lata więzienia.

Ostre kary za wykorzystywanie stosunków wojennych

To, że prawo niemieckie przewiduje ostre kary za wykorzystywanie nadzwyczajnych stosunków wojennych w celu zubożenia się, dowiódłoby na sobie Józef Kik, robotnik z Sodowej Góry. Dowiedział się on bowiem od swego syna Eugeniusza, że w jednym opuszczonym sklepie żydowskim znajduje się na składzie dużo różnych towarów oraz kartofle. Powiedział więc do swego syna: „Idź i przynieś to wszystko!” Eugeniusz Kik przyniósł do domu sierpy, piły, noże do hebli, cafe paczki farb, oszczędności, łopaty, bory i kartofle. Józef Kik część tych rzeczy schował u siebie w domu, część w obcym domu w kłoczku. Józef Kik za to dostał dwa lata więzienia, ponieważ wykonywał stan wojenny, chcąc się obogacić i osiągnął po nieswoje dobro.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Czerwiec 7 Piątek
Dziś: Roberta Op.
Jutro: Maksyma
Wschód słońca o godz. 4.39
Zachód „ „ 21.19
Temperatura w dn. 6. 6. b. r.
o g. 7. +16° C., o g. 10. +22° C.

Dyzury aptek. Dziś, w czwartek 6 b. m. dyżurują apteki: na Nowym Ryuku i przy ul. Kordeckiego. Jutro, w piątek 7 b. m. apteki: przy ul. Śląskiej i na Rakowie.

Dopuszczenie przesyłek na „Posta restante”. Deutsche Post Osten dopuszcza przesyłanie listów na „Poste restante”. Przesyłki te muszą nosić pełne adres odbiorcy. Przesyłki szyfrowane, czyli adresowane na liizby, hasła i t. p., nie są dopuszczone.

Z KATTOWITZ

Sezon Kapielowy w Gottschalkowitz otwarty

Po otwarciu Źemu zdrojowego w Gottschalkowitz w czasie Zielonych Świątek, ruch kąpielowy rozpoczął się w pełni. Po odnowieniu uszkodzonych zakładów wszystko jest gotowe na przyjęcie gości. Uzdrowiska Gottschalkowitz zawiadczą swoją sławę jako miejsce lecznicze swojej solance, która dostarcza 2,5 do 3% jodo-bromowo-litowych radioaktywnych soli z bogatą zawartością caloum, kalum i magnezium. Solanka brywa wypompowywana z głębokości 325 m. Gottschalkowitz znane jest również jako uzdrowisko wypoczynkowe dla dzieci. Zakład wypoczynkowy dla dzieci urządzony w r. 1880 został obecnie przejęty przez N. S. V.

Impreza teatralna w Zawierciu

Staraniem Narodowo - Socjalistycznej organizacji „Siła przez radość” odbył się w tych dniach w sali Domu Ludowego występ znakomitego zespołu kabaretowego. Liczne zebrana publiczność serdecznie witała wykonawców, którzy zaprezentowali doskonały program, składający się ze śpiewu i występów akrobaticznych. Należy się spodziewać, że organizacja „Siła przez radość” zachęcona serdecznym przyjęciem przez publiczność już w jak najkrótszym czasie urządzi podobną imprezę.

4 lata ciężkiego więzienia za kazirowstwo

Sąd specjalny w Kattowitz zasądził 45 letniego Mronca z Königshütte za kazirowstwo i nieobyczajność w stosunku do swotch dwóch pasierbic, w jednym wypadku za zgwałcenie, na łączną karę 4 lat ciężkiego więzienia. Mronc utrzymywał stale od roku 1936 stosunki płciowe ze starszą pasierbicą, zmuszając do tego za pomocą gróźb i bicia. W roku 1939 obcował również i z młodszą.

Termin przechowywania przesyłek ograniczony został do 14 dni.

Zbieracz cudzej biżuterii. Nieznany jakiś sprawca gardził każdymi innymi przedmiotami, gdyż nie przedstawiały dla niego wartości, a poszukiwał tylko biżuterii, tym bardziej, że wiedział, gdzie się znajduje i jak ją zdobyć bez większego wysiłku. Podawał się więc cichaczem do mieszkania Króla Teofila i wyciągnął 2 zegarki złote na rękę, 2 pierścienie złote z oczkami zielonymi i bransoletkę burzystynową i zniknął bez śladu.

Poszkodowany tak strzegł swej cennoci i naprosił, wobec tego udal się o pomoc w odzyskaniu własności do policji.

Ściągnęli pasy skórzane. Obecnie dają się powszechnie odczuwać brak skóry na podszwy, zółwki, czy obcasy. Jacyś nieznanymi sprawcy ogromnie zatroszczyli się, a zwłaszcza, że artykuł ten jest dzisiaj dobre platny, więc postanowili za wszelką cenę zdobyć skórę, ale zamiast do garbarni, weszli za pomocą wyjęcia szyby w oknie — do stolarni przy Al. Wolności Nr 58 i tam ściągnęli aż 8 pasów skórzanych, ułajniując się niepostrzeżenie z takim łupem.

Śmartwiony poniesioną stratą właściciel Cierpiński Jan zameldował o powyższym policji.

Nieproszony szwagier i jego towarzyszkę. Michałowska Florentyna chwilowo wydała się ze swego mieszkania. Skorzystał z tego jej szwagier, Michałowski Adam, wraz ze swoją kochanką, Nadgłowska Felagia, weszli do wymienionego mieszkania i zabrali jej własną garderobę damską oraz męską i lotniłi się nie wiadomo dokąd, gdyż są bez stałego miejsca zamieszkania. Poszkodowana zwróciła się o pomoc do policji.

Czego już nie kradną. Niejednokrotnie Pikiel Franciszek pozostawiał bez dozoru na ulicy swoje konie, nakryte koniarami i oddawał się do załatwienia różnych spraw a nigdy nikt nie polakomil się na koniary. Tym razem stało się inaczej, gdyż tak samo pozostawił konie przy ul. Srebrnej i oddał im, a kiedy po chwili powrócił, spostrzegł, że ktoś nieznanymi ściągnął mu z koni wymienione wie koniary.

O tym poszkodowany Pikiel zameldował policji.

Aresztowanie kieszonkowca

W Sosnowitz aresztowano robotnika Antonia S. za uślitwane kradzieże kieszonkowe. S. próbował w hali targowej ukraść kobiecie w Petrowitz woreczek z pieniędzmi ukryty pod fartuchem.

435 jaj na własne potrzeby

Żyd Herz Anon Drzewo, zam. w Sosnowitz, ul. Piłsudskiego 25, ukarany został grzywną w wysokości 250 Rm., ponieważ bez karty kupił dla siebie większą ilość jaj (435 sztuk).

W piątek, 7 czerwca zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za duszę **Bolesława DZIERZBICKIEGO** w kościele św. Jakóba o godz. 10 rano, na które zaprasza **Z. DZIERZBICKA**

W sobotę dnia 6 czerwca 1940 roku w kościele św. Jakóba o godz. 8.30 rano odprawiona zostanie Msza św. żałobna za spokój duszy **WIKTORA WIERZBY** kaprala, poległego w Karpatach za Sanokiem dnia 10 września 1939 roku, o czym zawiadoma pogrzebna w głębokim smutku **MATKA**

KUPIEMY WSZYSTKO zegarki, obrączki, pierścienie, ubrania, obuwie, sztalugi, przedmioty podlegające użytku oraz meble, Solichiego 4, m. 7, wejście z bramy. 157
KUPIEMY beczki smolewa, olejówki, ze śledzi, ogórków i kapuściz. Maszyny najwyższej cęsty. Fabryka Papy „Bogetoff”. Trebnińskie 1. Buble. 157
MASZYNY Singera damską bebenkową sprzedam. ul. Mala 11. Nowak Ewgenina. 157
DO SPRZEDANIA waga dziesiętna ciąg 300 kg. Władysława ul. Bór 25. 6

Dr. KAZIMIERZ LEWANDOWSKI przyjmuje, Narutowicza 8, od 8 — 7 pp. Szczepięcia 1554
PANTOFELKI DREWNIANE ORAZ DODATKI hurtowo po najniższych cenach. Wytwórnia: Warszawa, Nalewki 23/23. 9,495
ZGUBIONO legitymację bezrobotna Nr. 5714, Sowa Władysława, 2 Kamienna 27. 1875
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Szymban Mieczysława i kartę rowerową Nr. 5719. 1874
ZGUBIONO dziesięć par pantofelek, pomalozki Świdromiem a Mala. Zwrot za wyznaczenie ul. Białowa 14, Bartceki. 1873

ZAMNIENIAM I SPRZEDAJE PŁYTY GRAMOFONOWE w dobrym stanie i dużym wyborze fanty pastefów w dobrym stanie do sprzedania **SW. BARBARY 43 M. 6.**
SKLEP KOMISOWY „Mars” KATEDRALNA 4. Poszukuje kalosze męskie różne numery.
UNIEMIENIENIA się z książeczką Dłozp. „Początek na nazwisko: Maria i Józef Roman. 157
POSZUKUJE pokoju z utrzymaniem lub bez w śródm. mieście. Oferty pod „pokój”. 157
ZGUBIONO parafiankę brązową. Ujęto wyznaczenia zwrócić do „Kuriera” za wynagrodzeniem. 157

Dokończenie ze str. 1-szej

zmuszeni uciekać z Paryża do Anglii lub do Hiszpanii, a nawet prawdopodobnie któregoś dnia ukonstytuują się w Kanadzie lub na jednej z wysp Morza Południowego jako „polski rząd”. Nie będą oni jednak w stanie dać nam ani chleba ani wolności, ponieważ za kilka tygodni nie będzie już żadnej armii, która by była w stanie się bć o przywrócenie starego zbankrutowanego systemu europejskiego.

Przed 150 laty ówczesna feudalna Europa rozpadła się przy dźwiękach hymnu rewolucji francuskiej. Dziś największa bitwa wszystkich czasów we Flandrii zachwiała demokratyczną Europę. Nic nie będzie w stanie powstrzymać całkowitego jej załamania się. Bezdzienne mogli zrozumieć oznaki rozwoju historycznego i — w przeciwieństwie do tchórzliwych emigrantów — podejmujemy współpracę nad odbudową nowego porządku na naszej ojczyźnie.

NOWY TRANSPORT UCHODZCÓW Z GIBRALTARU

(!!) Rzym, 6 czerwca. — Agencja Stryki donosi, że do Rabat przybył nowy transport uchodźców z Gibraltaru. Uchodźcom towarzyszyli policjanci angielscy.

FIŃSKIE STRATY WOJENNE

Helinki, 5 czerwca. — Ogólne straty fińskie podczas wojny fińsko- sowieckiej podawane są ze strony władz urzędowych jako 66.406 ludzi. Straty dzieli się na 19.576 poległych, 3273 zaginionych i 43.557 rannych. Jak donoszą największe straty poniesiono w ostatnim tygodniu wojny a przede wszystkim w przemyśle Karelskim, oraz na północny wschód od jeziora Ladoga.

STRAJKI W AUSTRALII

Według doniesień szwajcarskich dzienników, w wielu miastach Australii wybuchły znaczne strajki. Mają one podłoże gospodarczo-socjalne, jak również polityczne. Robotnicy strajkujący oświadczają, że australijska klasa robotnicza nie może przetrwać w obecnej wojnie.

OSZCZĘDNOŚCI PRACUJĄCYCH W NIEMCZACH

mogą być przekazywane do kraju

Kraków, 6 czerwca. — Minister Gospodarki Państwowej Rzeszy, wydał rozporządzenie dewizowe 35-40 DST, mocą którego robotnicy rolni i leśni, jak również innych zawodów pracujących z Generalnego Gubernatorstwa, którzy zatrudnieni byli w Niemczech w roku 1939 mogą przekazać swoje oszczędności z r. 1939, bez pozwolenia dewizowego. Po zgłoszeniu u swego kierownika i otrzymaniu specjalnych kart płatniczych w urzędzie pracy, wpłacać należy swoje oszczędności na pocztę przez poczty urząd czekowy w Berlinie (Postcheckamt), Berlin — Sonderkonto — Lohnersparnisse) na rachunek czekowy nr. 888 pocztowego urzędu czekowego w Warszawie z podaniem adresu w Gen. Gubernatorstwie. Dla robotników rolnych największą kwotą jest 25 RM, dla rekordzielników lub robotników leśnych RM 50, za każdy miesiąc pracujący w roku 1939 w Niemczech. Oszczędności z listy plac z roku 1940 mogą być także przekazywane do kraju, a to na podstawie rozporządzenia dewizowego tegoż ministra Gospodarki Państwowej Rzeszy za numerem 11/40 DST, począwszy od dnia 3 lutego 1940, po RM 50, aż do wyczerpania w całym roku sumy RM 600. Ponieważ wielu robotników leśnych i rekordzielników dopiero od marca 1940 roku może korzystać z tych przekazów, oszczędności z miesiąca stycznia i lutego, razem RM 100, należy wpłacić obecnie, tak, aby kontyngent oszczędności do końca roku 1940 nie przekraczał RM 600.

Powyższe uregulowanie oszczędności ze stycznia i lutego do wysokości RM 100 nie dotyczy robotników rolnych (tylko leśnych i rekordzielników), gdyż oni mogą swoje oszczędności do wysokości RM 300 wyczerpać i przesyłać już od marca do końca grudnia 1940 roku.

Sprawozdanie Banku Rzeszy z dnia 31 maja

Według sprawozdania Banku Rzeszy z dnia 31.V. 1940 roku ustalił się obrót Banku w wekslach, czekach, papierach wartościowych i lombardowych na 1.310.500.000 RM. Zapasy pokrycia w złocie i dewizach wynoszą 77 milionów RM. Obieg banknotów opiewa na sumę 12.594 milionów RM.

Żywność Polskiego Czerwonego Krzyża

Instytucja Polskiego Czerwonego Krzyża znana jest szeroko masom społeczeństwa jeszcze z okresu wojny światowej, podczas której obywatele korzystali z jej usług. Działalności Polskiego Czerwonego Krzyża jest apolityczna stała bez różnicy narodowości spieszono z pomocą w swej dziedzinie charytatywnej, względnie ku ulęgnięciu do pomocy jakiegokolwiek pomocy jeżeli chodzi o sprawy informacyjne.

Polski Czerwony Krzyż posiada również i na terenie miasta Częstochowy swój Oddział, którego poczynienia zapisują chlubną kartę w pamięci miejscowej ludności, jako też osób z poza terenu Częstochowy, które się z tą instytucją zetknęły.

Jak nas informowaliśmy, Polski Czerwony Krzyż oddział w Częstochowie udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wysiedlonym, rodzinom byłych wojskowych i innym ofiarom wojny. Liczba udzielonej pomocy za ostatnie półrocze wynosi 4.534 osoby.

Polski Czerwony Krzyż przychodzi z pomocą wysiedlonym, rodzinom byłych wojskowych i jeńcomi powracającym do swych rodzin oraz chorym ze szpitali, wydając codziennie 150 bezpłatnych obiadów.

Wydano około 35 tysięcy porcji chleba i około 20 tysięcy porcji zupy jeńcom czasowo przebywającym w Częstochowie.

Utrzymywano około 2 miesiące jeden z mniejszych szpitali, w którym przebywało do 150 jeńców, przy czym szpital ten zaopatrywano w miarę możliwości w leki, opatrunki i chleb i inne artykuły.

Wydano sto kilkadziesiąt sztuk bielizny, ubrań i obuwi z zebranego wśród miejscowego społeczeństwa, jeńcom, powracającym do rodzin.

Polski Czerwony Krzyż udziela wysiedlonym rodzinom byłych wojskowych i jeńcom zapomóg, które ostatnio wyniosły sumę zł. 2.610 dla 134 osób.

Polski Czerwony Krzyż zajmuje się również pośrednictwem w przesyłaniu korespondencji i paczek żywnościowych, prowadzi wywiady i poszukiwania osób zaginionych w warunkach wojennej kraja i za granicą, uspokajając tym samym rodziny niepewne losu swoich bliskich.

Z cyfrowego zestawienia wynika, iż w ostatnim półroczu wysłano 2 tysiące paczek żywnościowych i około 3 tysięcy listów do jeńców i poszukiwani zaginionych.

Cały zatem szereg spraw charytatywnych co do ciała a nawet ducha wschodzą w zakres kompetencji Polskiego Czerwonego Krzyża i trzeba zaznaczyć, że instytucja ta pracuje cicho i ofiarnie, traktując wszystkich z prawdziwie chrześcijańską dobrocią i miłością bliźniego.

Ogólne wiadomości gospodarcze

Handel pomiędzy Turcją a Finlandią
Atache handlowy poselstwa tureckiego w Sztokholmie, które obejmuje również i Finlandię odwiedził w tych dniach Helinki celem zbadania możliwości nawiązania nowych stosunków handlowych pomiędzy Turcją a Finlandią. Ze strony tureckiej proponuje się prowadzenie celulozy i drzewa w zamian za dostawę owoców i tytoniu.

Nowe norweskie towarzystwo akcyjne
Przewodniczący norweskiej rady zarządczej Christensen podał do wiadomości w wiadomości prasowym, że założone zostało nowe towarzystwo akcyjne z typu monopolowych pod nazwą „Norsk Brenselimport A. G.”, które zajmować się będzie przywozem węgla i materiałów opałowych z Niemiec. 99 proc. kapitału akcyjnego przejętych zostało przez państwo norweskie.

Oddział monopolu olei mineralnych
Kierownik generalnej dyrekcji monopolów działu olei mineralnych (Minerale) prezydent dr. Senkowski podaje w Dzienniku Rozporządzeń do wiadomości, że oddział generalnej dyrekcji monopolu, wydziału monopol olei mineralnych, przeniesiono z Jelicza koło Jasła do Lubuszy koło Gorlic.

Fabryka gliceryny na Litwie
Litewski departament dla handlu i przemysłu udzielił zezwolenia na budowę fabryki gliceryny Sp. akc. Lietuvos Muilos. Fabryka zostanie zbudowana w miejscowości Ponewesch.

Włoski dochód narodowy
Według danych senatora Ricci'ego szacuje się narodowe dochody włoskie od 120 — 125 miliardów lirów, podczas gdy minister rolnictwa przednio mówił tylko o 110 miliardach lirów.

Krusche und Ender A. G. Pabianice - Warschau

Sp. Akcyjna Pabianickiej Manufaktury bawełnianej zwołała na dzień 25 czerwca do Pabianic zwyczajne zebranie generalne, na którym w programie obrad przewidywana jest zmiana statutu. Dotychczasowa nazwa firmy, która istnieje od założenia, t. j. od roku 1889 ma otrzymać następujące brzmienie:

Aktiengesellschaft der Pabianier Baumwollmanufakturen Krusche und Ender (Sp. Akc. Pabianickiej Manufaktury Bawełnianej Krusche i Ender). Pełna suma kapitału spółki akcyjnej wynosi 20.187.000 Zł. = 10.093.750 RM i jest rozdzielona na 4.250 akcji na okaziciela wartości nominalnej po 4.750 zł.

Przebieg zboża
Kierownik wydziału uprawy i gospodarki w urzędzie Generalnego Gubernatora, zarządził, że stopień przemiału dla

żyta ma być podniesiony z 80 na 90%, stopień przemiału dla pszenicy z 70 na 90 proc.

Steier Daimler Puch w Polsce Sp. Akc. w Warszawie

Sp. Akc. Steier Daimler Puch w Polsce zwołuje na dzień 25 czerwca do Warszawy zwyczajne zebranie generalne.

Podwyżka stawki na sacharynę
Kierownik Wydziału skarbowego w urzędzie Generalnego Gubernatora, prezydent skarbu dr. Spindler wydał rozporządzenie o podniesieniu stawki monopolowej na sacharynę, które ogłoszono: zostało w Dzienniku Rozporządzeń GG część II Nr 40.

OKRUTNE MORDERSTWO

Trójce ludzi skazano na karę śmierci

Litzmannstadt, 6 czerwca.
Sąd specjalny przy sądzie okręgowym w Litzmannstadt rozpatrywał sprawę przeciw oskarżonej wdowie Mariannie z Kielaków Onist, gospodyni, liczącej lat 48, Stefani z Onistów Molskiej w wieku 26 lat i piekarzowi Romanowi Dukietowi, liczącemu lat 24, zamieszkałym w miejscowości Nowe Baezki.

Z początkiem roku 1939 umarł ojciec oskarżonej Onist. W końcu września 1939 r. zgłosili swoje pretensje bracia oskarżonej Florian i Franciszek Kielakowie, żądając spadku i podziału posiadłości ziemnej. Florian Kielak oznaczył pewnego dnia pługiem granicę na polu. Oskarżona, która wszelkimi siłami sprzeciwiała się podziałowi zamierzona, postanowiła go sprzątnąć. Wzięła od tego swoją córkę i Dukiet. Wyszliście dnia 29 września 1939 r. na pole, wzięli ze sobą siekierę w przewidywaniu dalszych zadań brata Kielaka. Podczas kopania kartofli wykłóczyli się dwaj bracia na polu, aby się jeszcze raz rozmówić. W trakcie rozmowy wynika sprzeczka, a następnie bójka. Zgodnie z powyższym planem, oskarżony Dukiet podbił nogi Florianowi i rzucił go na ziemię. Obie kobiety zaczęły następnie okładać leżącego Floriana Kielaka, swoimi motykami w sposób nieludzki, podczas gdy Dukiet przytrzymywał mu nogi. Zranili go przy tym ciężko w głowę, tak, że nie mógł się już bronić i pozostał, krwawiąc na ziemi. Potem kobiety zwróciły się przeciwko Franciszkowi Kielakowi, zmuszając go do ucieczki, a oskarżona Onist uderzyła jeszcze kilkakrotnie Floriana siekierą w głowę. Florian Kielak zmarł po kilku dniach z powodu ciężkich ran. Na rozprawie głównej sądu specjalnego oskarżeni nie okazali żadnej skruchy, twierdząc, jakoby oni właśnie musieli się bronić, czemu jednak zaprzeczyli świadkowie.

Ze względu na zachowanie się, świadczące o niskich instynktach, zostali oskarżeni skazani za gwałt i mord, popełniony z premedytacją, na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich.

TAJEMNICA KOSZA NA ODPADKI

W parku Fairmont w Filadelfii (Ameryka) zdarzył się niedawno niezwykły wypadek. Oto młoda wdowa po milionerze Mary de Vobis, otrzymała list, w którym jakiś nieznaną jej osobnik żądał od niej, by do kosza na odpadki, umieszczonego w parku Fairmonta, kolo pomnika Humboldta, wrzuciła w sposób nieznaczny kopertę z sumą 5.000 dolarów. W razie niespełnienia tego żądania groził jej śmiercią.

Za radą policji szantażowana spełniła żądanie, jednocześnie jednak dwóch cywilnych wywiadowców stanęło na straży, opodal pomnika.

Po godzinie zjawił się młody człowiek o sympatycznym wyglądzie, który zajął nieznacznie do kosza i wydobrzył kopertę, usiadł z nią na pobliskiej ławce. Ale zanim ją jeszcze otworzył, już obaj wywiadowcy byli przy nim i aresztowali go.

Młodzieniec jednak podczas przesłuchania zaprzeczył, by miał mieć coś wspólnego z szantażem i wyjaśnił, że jest potajemnie żaręcym z siostrą znanego w mieście adwokata, który sprzeciwia się ich związkowi, uważa go bowiem za nieodpowiednią partię. Ponieważ zaś nie tylko nie pozwala siostrze widywać się z ukochanym, ale nawet otwiera wszystkie jej listy, przeto młoda para postanowiła używać kosza na odpadki jako prywatnej skrzynki listowej i porozumiewać się za jego pośrednictwem. Rzeczywiście miał w kieszeni list zaczynający się: „Najdroższa Mary”, który chciał zostawić w koszu, jako odpowiedź na pismo odebrane.

Policji jednak wydał się szczególnie podejrzany fakt, że i szantażowana wdowa po milionerze miała na imię Mary. Młodzieniec, zapytany o nazwisko swojej narzeczonej, odmówił wyjawienia go, wskutek czego poczytano całą romantyczną historię o potajemnym narzeczeństwie za zmyśloną i osadzono aresztowanego w więzieniu śledczym.

Przypadek zrzucił, że w parę dni potem do obrony pewnego oszusta, aresztowanego za różne sprawy, powołano znanego adwokata z Filadelfii. Przeglądając skonfiskowaną przez policję korespondencję swego klienta, adwokat ów znalazł w niej, ku swemu niezmiernemu oburzeniu, list miłosny swojej własnej siostry Mary, w którym ta wyznaczała komuś szadzkie. Po przesłuchaniu zarówno swojej siostry jak i swego klienta, adwokat wykrył następujący stan rzeczy:

Ow aresztowany oszust natknął się w parku Fairmont przypadkiem na siostrę adwokata Mary, i chciał jej narzucić swoje towarzystwo. Gdy go z obrzydzeniem odpałiła, pełen mściwych myśli zaczął obserwować młodą pannę i uznał, jak ta nieznacznie wrzuciła list do kosza na odpadki. W ten sposób wtajemniczył się w jej sprawy sercowe. Potem napisał list wymuszający od wdowy po milionerze, żądając wrzucenia koperty z 5.000 dolarów do kosza na odpadki, aby w ten sposób skompromitować swego szczęśliwego rywala i zemścić się na nim. I o mały włos, a zemsta byłaby mu się udała.

Po wyjaśnieniu tego wszystkiego zwolniono natychmiast z więzienia niewinnie aresztowanego młodzieńca, a adwokat, wzruszony i ujęty jego rycerskością, zrodził się na ślub młodej pary.

CIKAWOSTKI

W roku 1583 powstała pogłoska, że pewnemu 7-mio letniemu dziecku wypadły zęby mleczne, a jeden z tych, które mu potem wyrósł, był z szerszego złota.

Horstin, profesor medycyny na uniwersytecie w Helmsstaedt, napisał w roku 1595 rozprawę naukową o tym zębie i oświadczył, że rzecz jest częściowo naturalna, a częściowo cudem. Rullandus napisał o tym inną rozprawę, a inny uczyony, Ingolsterus, trzeci, która zbijała dawne pierwsze. Inny uczyony, nazwiskiem Libavius, pomieszał wszystkie trzy komentarze i dodał swój własny pogład.

Gdy wreszcie złotnikowi kazano zbadać ów ząb, okazało się, że kłof bardzo rzeczywiście otoczył go listkiem pozłoty. Błąd leżał więc w tym, że pisano naukowe książki, zanim przekonano się, że cała historia jest zmyślona.

Telefon przenosi słowa w dal nie za pomocą fal głosowych, lecz dzięki elektryczności. Gdybyśmy mogli za pomocą tuby przesyłać słowa, to głos np. z Paryża do Marsylii doszedłby dopiero za trzy i pół minuty. Tyłek czasu zajęłaby odpowiedź, to zn. że wypowiedzenie jednego słowa trwałoby 7 minut.

Angielskie trusy tłuszczów roślinnych zostały obecnie rozbite

200 TYSIĘCY LUDZI PRACUJE W 400 POKREWNYCH PRZEDSIĘBIORSTWACH NA CAŁYM ŚWIECIE

Skutkiem zajęcia obszarów Holandii oddzielono jeden z największych trustów świata, a mianowicie trust margaryny i mydła „Lever Brothers and Unilever” od bardzo ważnej części. Trust ten który razem z czterysta pokrewnymi przedsiębiorstwami obejmujący przeszło 200.000 robotników rozsiadanych w fabrykach na całym świecie, posiada dwóch głównych przedstawicieli w Londynie mieści się siedziba dla kierowania interesów angielskiego imperium, w Rotterdamie zaś znajduje się siedziba do prowadzenia interesów Belgii, Niemiec i innych krajów europejskich oraz Stanów Zjednoczonych. A. P. Kapitał angielskiej spółki macierzystej wynosi 132 milionów funtów ang. w akcjach pierwszeństwa i 170 mil. funtów ang. w akcjach założycielskich, t. j. przełożone na kurs dziennej około 5,4 miliarda złotych. W roku 1938 towarzystwo to wykażowało 6,3 milionów czystego zysku, t. j. około 110 milionów złotych. Natomiast czysty zysk macierzystego towarzystwa holenderskiego wynosi w tym samym czasie 27 milionów t. j. 86 milionów złotych. Zyski zaś obustronnych przedsiębiorstw siostrzanych przekraczają wielokrotnie podane cyfry.

Dzieje

Założenie trustu sięga wstecz do roku 1886, kiedy w Liverpoolu założony W. H. Lever fabrykę mydła. Fabryka wówczas była zdolna wytworzyć w ciągu jednego roku 41 tys. ton mydła. Zakład w Port Sunlight, które obejmują znaczną część ogólnej produkcji angielskiej firmy macierzystej produkują dzisiaj około 1/2 mil. ton mydła rocznie. Zdolności produkcji holenderskich fabryk macierzystych wyniosła nawet w roku 1938 800.000 ton. Liczby te jasprawo nam wskazują, jaki bieg rozwoju zdobyły w ostatnich 50 latach fabryki mydła. Fabryki mydła nie pozostały tylko przy samej produkcji mydła. Surowce do fabrykacji mydła, ziarna kokosowe i bawełniane, olejki, nasiona lnu, tłuszcz zwierzęcy i inne oleje podsunęły myśl fabrykacji innych wyrobów, które z tych samych surowców są wykonywane. Pragnieniem założyciela koncernu było zjednoczenie wszystkich czynności od uprawy surowca do wykonania gotowego produktu. Również czynności handlowe en gros do detalu miały być scentralizowane. Z produkcji mydła wszelkiego rodzaju, proszków mydlnych, świec, gliceryny, doszło przedsiębiorstwo przez racjonalne przetworzenie odpadków surowcowych do fabrykacji makuchów olejnych i innych pokarmów zwierzęcych. Do produkcji margaryny oraz tłuszczów roślinnych nie było już od tego daleko. Realizacja tego nastąpiła w bardzo krótkim czasie, bo zaledwie w kilka lat po otwarciu fabryki mydła W. H. Lever otworzył fabrykę margaryny. Dzieki holenderskim firmom Jürgens'a i van den Bergh'a znaleziono szybko kontakt handlowy. Firmy te, dziś razem z sio-

strzonymi towarzystwami są bardzo poważnymi filarami holenderskiego towarzystwa macierzystego — trustu mydła i margaryny.

Własne surowce

Polityka trustu była nastawiona na to, żeby surowce potrzebne do produkcji mydła i margaryny pochodziły z własnych plantacji. Na wyspach morskich południowych w Nigerii, w Kongo Belgickim koncern posiada olbrzymie plantacje. Trust jest oprócz tego odbiorcą 79,6 proc. eksportu oliwy palmowej oraz orzechów palmowych z Kongo belgijskiego. Również w polowach wielorybów trust posiada pierwszorzędne znaczenie, jest on najpoważniejszym odbiorcą tranu i nawet sam wyposaża niejedną wyprawę łowiecką. Tak więc dziś trust posiada swoje filie i zastępcy w Australii Nowej Zelandii, Południowej Afryce, Kanadzie, Indiach w Azji, Ameryce i we wszystkich państwach europejskich.

Działalność w Niemczech

W Niemczech pod kierownictwem firmy Jürgens'a i van den Bergh'a znajdują

się w ruchu fabryki w Kleve, Altonie, Delmenhorst, Goch, Harburgu, Pratau i w Manheim. Zbyt i rozprzedaż następuje przez Unię Sprzedaży Margaryny. Z rozpoczęciem wojny z rad nadzorczych fabryk niemieckich wystąpili zastępcy holenderskiej fabryki macierzystej. Obecnie w kierownictwie fabryk znajdują się tylko Niemcy z doktorem H. Schichtem na czele i pracują z koncernem Schichta na tej samej bazie, co angielski trust mydlano-margarynowy. Skutkiem przemian w konsumpcji margaryny w różnych krajach europejskich musiały firmy trustu na swoim rachunku zapisać nie jedną poniesioną szkodę. I jeszcze dziś nie da się przewidzieć, jakie następstwa ta wojna dla tego trustu, wychodzącego z Anglii i cały świat opanowującego, mieć będzie. Tymczasem jednak holenderskie towarzystwo macierzyste jest odcięte od licznych córek tak że angielskiemu towarzystwu macierzystemu pozostaje tylko empire.

Ziemniaki, fasole, groch i kapuszę

MOŻNA JESZCZE TERAZ SADIĆ

Wobec konieczności wyzyskania pod uprawę warzyw każdego rozporządzalnego kawałka ziemi idziemy często, że w tym celu przekopuje się i obsadza skrawki, a nawet większe powierzchnie, które długo leżały odłogiem, są znieudbane i twarde udeptane. Taką ziemię trzeba przede wszystkim dokładnie spulchnić i użyźnić, jeżeli cały nasz trud i koszt nie ma pójść na marne i jeżeli nie mamy doczekać się gorzkiego rozczarowania.

Mylne jest przekonanie, że nieużytki, często pomieszczone z odpadkami i gruzem, wystarczy zasilić nawozem sztucznym. W ten sposób powiększyłoby tylko koszt uprawy, a nie doczekałoby się pożądanych wyników. Jedynym sposobem spulchnienia ziemi jest staranna obróbka ręczna, z dodatkami nawozu stałego, kompostu, zmiołków ulicznych, o które tak łatwo w mieście, ziemi liściastej albo torfu. W takiej glebie w której korzonki przyszłych roślin mogą się swobodnie rozwijać i rozrastać, i teraz jeszcze, mimo spóźnionej pory, można zasiewać albo sadić niektóre gatunki warzyw.

Przed wszystkim więc nie jest jeszcze za późno na posadzenie wczesnych, a zatem szybko kwitnących i dojrzewających ziemniaków. Ziemniak, zwłaszcza siewkowy, posadzony ciepłą porą, szybko może sobie poradzić z czasem straconym i rośnie niemal w oczach. Przy uprawie takich kartofli wskazane byłoby oczywiście częste podlewanie krowicem, co ogromnie sprzyja formowaniu się bulw.

Można też obecnie jeszcze wysadzać do gruntu ogórki oraz dynie, znajdujące szerokie zastosowanie w kuchni.

Wszelkie gatunki grochu nie rozwijają się należycie w czasie upałów. Wystrze-

lają silnie w górę, nie tworząc dostatecznej ilości strąków, cierpią też na mącznicę. W każdym razie do obecnego siewu należałoby wybierać gatunki nisko rosnące, nie wymagające tyle ani gęstoty. O wiele pewniejsze zbiory obiecuje fasola pieszka, którą można jeszcze sadić do połowy czerwca, a która na ogół jest w naszych ogrodach warzywnych nieśluszenie pomijana. A szkoda, gdyż zadowalając się skąpym miejscem, daje obfite zbiory ziarna o wielkiej wartości odżywczej. Zaletą fasoli jest również łatwość z jaką daje się przechowywać oraz możliwość użytkowania jej w ziemi, gdy na ogół panuje brak i drożyzna innych warzyw.

Siać można również jeszcze salate i szpinak, oraz rzodkiewki, której krótki okres wegetatywny (10-12 tygodni), umożliwia siew nawet na początku czerwca na małych polkach.

Spiesz się też trzeba natomiast z wysadzeniem rozsady wszelkich roślin kapustnych, jak kapusta zwyczajna i włoska oraz czerwona, wczesna i późna, kalarepa, kalafior i brukselka. Wszystkie one potrzebują dużo wilgoci, dobrze jest więc rozsadzić je w bruzdy i wcześniej ogarnąć w grobleki.

Na większą stanowczo uwagę niż dotychczas zasługują też brukiew, która w naszej kuchni nie jest dostatecznie doceniana, a daje bardzo smaczną, „drową i pożywną” jarzynę, a jako nośnika pastewna oddaje rolnikowi znakomite usługi.

Po wysadzeniu należy rozsadę utrzymywać w wilgoci i pomagać jej wzrostowi i rozwojowi częstym podlewaniem rozcieńczonym krowicem. Za troskliwą opieką odwdzięczą nam się rośliny szybkim wzrostem i łgątnym plonem, który przyczyni się wydatnie do powiększenia ogólnych zapasów środków spożywczych.

silną woń, jak olejek goździkowy, roztwory kwasów, dziegieć, piotun itp. Wreszcie trutki i łapki zmniejszają ilość much w mieszkaniu.

Zaden z tych środków nie jest jednak radykalny i nie niszczy zła w zarodku. Najracjonalniejsza jest walka, podjęta na miejscu wylęgania się owadów, może ona jednak być skuteczna tylko wówczas, jeżeli jest zorganizowana i podjęta równocześnie na znacznych obszarach. Do organizacji takiej akcji powołane są przede wszystkim zarządy gmin, które powinny dbać o to, aby na ich terenie wszystkie gnojówki, doły z kompostem, odpadkami, ustępy itp. były szczerline zamknięte, okrywane ziemią i odkażane niegaszonym wapnem.

CMA — MORDERCA

Tajemnicza zbrodnia

Fr. C. osobistość znana w kołach wskich urzędów uroczyście w swym palacu dla licznych przyjaciół. W przeddzień uroczystości młoda i urocza hrabina zajęta była niezwykle przygotowaniami do niej. Nadszedł wieczór, za dwie godziny mieli zjawić się goście, niestety nie zastał jednak palacu jasno oświetlonego, zdołnego w kwiaty i pełnego radości, lecz dom żałoby, bo hrabina była — nieżywa. Niezwykłe jakieś nadzwyczajne okoliczności łączyły się z tym tragicznym wypadkiem, wzbudziły one przeto wielkie wrażenie na szerokiej kołach społeczeństwa włoskiego.

Wyczerpana z powodu przygotowań gorączkowych w dniu ostatnim przed uroczystością, udała się hr. C. do swego pokoju, aby na chwilę odpocząć. Nagle rozległ się strzał, a kamerdyner przechodzący w tej właśnie chwili, zobaczył swoją panią leżącą na łóżku w kałuży krwi. Chciał o tym natychmiast zawiadomić hrabiego, nie mógł go jednak nigdzie odnaleźć. Wobec tego sam zawiadomił policję, skąd natychmiast przybyła komisja, celem ustalenia sprawców. Równocześnie ztem z pierwszymi gośćmi zjawili się auto policyjne.

Detektywi rozpoczęli natychmiast swe poszukiwania. Rewolwer, z którego padł strzał śmiertelny, leżał obok łóżka na stoliku. Żadnych śladów walki pomiędzy mordercą a jego ofiarą nie można było zauważyć, co jest rzeczą zrozumiałą, gdyż hrabina spała. Cała służba, która przeluchano, wykażała swe alibi, jedynie hrabia sam nie był w chwili strzału w swoim pokoju, lecz w bibliotece, znajdującej się obok tragicznego pokoju. Stąd też wszystkie podejrzenia zwróciły się na niego, jakkolwiek nie można było ustalić pobudki zbrodni małżonki, z którą od szeregu lat żył w szczęśliwym małżeństwie. Ten szczegół dał wiele do myślenia przewodniczącemu komisji śledczej. Poddał on przeto cały lokal, w którym zbrodnia miała miejsce, ponownemu badaniu. Oczywiście minęły dwa dni, podczas których podejrzenie o wykonanie zbrodni ciążyło na hrabim.

Malenka szczypta popiołu i ulamane skrzydełko cmy nasunęły przypuszczenie, że wstrząsająca zbrodnia mogła być wyjaśniona jako nieszczęśliwy wypadek. Na stoliku obok łóżka leżał jak zwykle nabit rewolwer, jako środek obrony zawsze nieco bojaźliwej hrabiny. Obok leżała świeca, zapalona przez panią domu, udającą się na spoczynek. Przez okno otwarte wiewiała cma, okaz niezwykłe wielkich rozmiarów, jakie się powszechnie spotyka we Włoszech. Zetknąwszy się z płomiem cmy uległa spaleni. Upadając, nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, pociągnęła za cyngiel, tak iż rewolwer wymierzony w stronę hrabiny, oddał tragiczny strzał godzący wprost w jej serce.

ANECDOTY

Jedno słowo

W Londynie obliczali, że sławny angielski pisarz Rudyard Kipling, autor „Drogię księgi puszcy”, dostawał za każde słowo 6 szylingów. Pewna pani, która pragnęła posiadać autograf Kiplinga, posłała pisarzowi czek na 6 szylingów i list z prośbą o jedno słowo. Po kilku dniach otrzymała list od Kiplinga, który istotnie zawierał tylko jedno słowo: „Dziękuję”.

Nie ma obawy

Jakub II, podówczas książę Yorku, wracając o wczesnej porze z polowania, spotkał swego brata, króla Karola, spacerującego samotnie po Hydeparku. Książę przedstawił królowi niestosowność i niebezpieczeństwo takiego postępowania, na co tamten odrzekł:

— Bądź spokojny, mój bracie i pilny leń siębie. Nikt mnie w całej Anglii nie będzie chciał zabić, by zrobić królem ciebie.

Wojna muchom

GROZNYM WROGOM CZŁOWIEKA

Ża granicą dawno zrozumianno szkodliwość muchy, którą tępi się tam wszelkimi środkami. W Polsce, niestety, zbyt mało zwraca się uwagi na niebezpieczeństwo tego wstrętnego owada, który jest głównym roznosicielem zarazki licznych chorób. Jeżeli u nas podejmujemy się walkę z muchami! dzieje się to głównie z punktu widzenia ich dokuczliwości i to środkami zupełnie niewystarczającymi i chybiającymi celu. Cóż bowiem pomoże nastawianie trutek i lepu, skoro przez otwarte okno wpada ich ciągle całe mnóstwo? Lepsze już są oczywiście siatki, ale one niewiele pomagają, a przede wszystkim nie są środkiem radykalnym, nie tępią bowiem owadów, które nadal wpadają drzwiami, gruszą po obrach i stajniach, dostają się do mleka itp.

Aby zdać sobie sprawę z całej szkodliwości muchy, należy sobie uprzytomnić jej sposób życia. Wylega się ona na śmieciach, wśród najwstrętniejszych odpadków i kloaki, gnojówki i padline, w miejscach tych bowiem składają jaja, a potem dostają się do szpizarni, gdzie przechowuje się artykuły, przeznaczone do spożycia, albo też siada na twarz bezbr-

nego niemowlęcia, któremu zaszpecić może różne choroby. Wszędzie mucha na swoich owłosionych łapkach roznosi zarazki gruźlicy, tyfusu, czerwoności itp. i dlatego uważana jest powszechnie za jednego z najgroźniejszych wrogów ludzkości, któremu należałoby wypo-wiedzieć nieublaganą wojnę. Zrozumiemy to, jeżeli zważymy, że podczas mikroskopowego badania jednej tylko łapki muchy znaleziono na niej 100.000 bakterii chorobotwórczych.

Na wsi mucha bywa uważana z reguły za zło konieczne, za nieuniknioną plagę podwórza, gdzie powoduje najrozmaitsze szkody, jak np. zmniejszenie wydajności mleka u krów, sprawności koni roboczych, wreszcie szcerzenie zaraz wśród inwentarza.

Środki chroniące przed muchami, są powszechnie znane i o nich wspomiano już wyżej. Należą tu zaciemnianie izb, obrobienie stajen, stworzenie silnego przewiewu, częste bielenie ścian z dodatkiem alunu, formaliny itp., osłanianie środków spożywczych kloszami drucianymi, umieszczanie w oknach siatek, wreszcie nacieranie zwierząt domowych roztworem różnych substancji, posiadających

MILIARDOWE SZKODY WYRZĄDZONE PRZEZ CHRABĄSZCZE

Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, że szkody, wyrządzone przez chrabąszcze podczas ich stosunkowo krótkiego okresu życia i ich pedraków, które w okresie 3 do 4-letnim podgryzają i niszczą rośliny wszelkiego rodzaju, sięgają rok rocznie miliardowych sum. Litość, okazująca przez niektórych ludzi dla tyfów niebezpiecznych szkodników, jest więc zupełnie nie na miejscu, tym bardziej, jeżeli sobie przypomni, że już sama ilość tych tułustych, obrzydliwych i wścieknie głodnych pedraków, jak i niemniej żarłocznych chrabąszczy sięga miliardów, a każda parka pozostawia oprócz zniszczenia w naszych pięknych lasach liściastych około 50 jajeł.

Tylko zdecydowana staranność i dobrze przygotowana, a przede wszystkim wczesna rozpoczęta akcja zwalczania chrabąszczy, w szczególności samicek, zabezpiecza przed późniejszymi katastrofami w lasach. Dlatego też akcję tę rozpocząć należy już wczesną, bowiem przygotowanie do niej wymagają dużo czasu i pracy — jak zorganizowanie odpowiedniej ilości ludzi, przygotowanie placów do chwytania szkodników i t. p.

Nie ma chyba innego szkodnika, którego niebezpieczeństwo w tak wielkiej mierze jest niepoznana, a który schwytywany w wielkich ilościach jest bardzo tanim środkiem do paszy lub nawozu.

ROZSTANIE



Nie dotarła do właściwego celu
Francuska bomba lotnicza utknęła
w drzewie.

KOWALSTWO I ŚLUSARSTWO W DAWNYCH CZASACH

Kowalstwo należy do najstarszych rzemiosł. Już mitologia grecka wspomina o kowalach i ślusarzach (Hefajstos, Wulkanus). Według ostatnio przeprowadzonych badań, żelazo pojawiło się w krajach śródziemnomorskich ok. 2000 lat przed narodziem Chr. w roku 750 przed nar. Chr. było już powszechnie obrabiane. Przedhistoryczni Germanowie i Celtowie wykonywali już swe narzędzia i broń z żelaza. Ślusarz-kowal był cenioną osobą w plemienu i wykonywał szereg skomplikowanych nawet przedmiotów. Wykonywanie podków i kucie koni stanowi zawód odrębny. Doskonałość tych wyrobów zasługuje tym bardziej na podanie, że kowal, nawet średniowieczny, pracował wyłącznie przy pomocy młota i kleszczy, a nie znał jeszcze pilnika i piły.

KOBIETA A ZEGAR

Młode dziewczęta podobne są do starych zegarów, bo zawsze śpieszą naprzód; elegancki natomiast do zegarów wiekowych, bo każdy na nie spogląda, ale nikomu nie przychodzi na myśl zabierać je dla siebie. Kobiety piękne, a głupie, podobne są do zegarów kugantowych, które początkowo hawia, ale wnet stają się uprzykrzone i nudzą. Panny posażne, to zegarki złote, bo zobacząwszy je, każdy pyta, ile są warte. Kobiety gadatliwie przypominają budziki. Kobiety domatorki podobne są do zegarów wahadłowych, są powolne, ale dobre i dokładne.

Kto za dużo namyśla się, ten nie wręże żądania.
(Schiller).

E. STAHLBERG

Niedziela

Powieść

Ten dwór jest stary, ale w całym kraju wócej jest nowych, niż starych. A ten też czeka na kogoś, co przyjdzie i uczyńni z niego słinną siedzibę.

Pola — cóż z nich jeszcze zrobić można — myślałeś. A lasy, które każdy niszczy, jak może, a splaw rzeczny! Żal w tobie wzbierał. Móc budować i patrzyć, jak nowe się tworzy, słuchać jak warczą koła i wiedzieć, że to wszystko z czasem będzie wielkie. Widzieć, jak się budują nowe linie kolejowe, i trogi, jak wzdłuż nich powstają nowe domy! Słodzić, jak się ten kraj staje tym, czym być powinien.

Czy jest coś wyższego ponadto? Czy ludzie mogą mieć wyższe cele? Stąd czerpać można ile kto zechce celów i jak najpiękniejszych. Ale ten pierwszy, ten, bez którego o innych mowy nawet być nie może — ten jest zapewne najtrudniejszy do osiągnięcia. Nikt nawet nie zgaduje, jak sobie z nim dać radę.

A jednak tego się dopnie, to pewnie. I zacząłeś opowiadać Aarno, o mówiono na letnim zjeździe studenckim. O wieczerze tańczono do północy, potem odprowadziliście panienki do domu; byłś zawsze tak zgrany, żeś rozpoznał kurtkę, by ochłodzić się powiewem nocy. A potem długo jeszcze w noc czuwałeś. A na rozmowach, choć pcy mieszczący w jednym pokoju i ich opiekun, który z nimi spał. Siedząc na schodach roz-

Aksel i Angelika opowiadali sobie o swojej pracy. Aksel mówił o nowych planach, o wielkich obrazach, które napewno rozstawią jego imię. Angelika — o losie sekretarki, o zmiennych humorach szefa...

Ale wszystkie te słowa krążyły tylko dokoła właściwego tematu, którego już od dawna unikali. Raz wprowadzie przed kilku tygodniami — dziewczyna napomknęła ostrożnie, jakby od niechcenia, że jest ktoś, kto o niej ciągle myśli i stara się o jej rękę. Z łękiem i drżeniem serca wypowiedziała te słowa, a badawcze spojrzenie szukało na twarzy ukochanego oddźwięku. Ale Artur milczał uparcie, udając, że nie rozumie sensu tych zwierzeń.

Nieznosne uczucie samotności i zbledności dreczyło Angelikę w ten cichy, letni wieczór. I dziwne — nie zdawała sobie sprawy dlaczego? Czy ten drugi wydawał jej się daleki i obcy? Dlaczego odrzuca człowieka, który może jej zapewnić beztrudnie życie i dobrobyt? Może dlatego, że przyjaźnił jej z Arturem przestoczyła się w coś innego, w coś, co zawsze było przedmiotem jej drwin — w miłość.

— Czy nie jest ci zimno? — zapytał nagle Artur — może pójdziemy do kawiarni?

— Nie, nie, odpowiedziała szybko i jakby z przestraszeniem, tułac się do jego ramienia — nie jest mi zimno, naprawdę, — zapewniała, uśmiechając się chociaż wargi jej lekko drżały. — Jak tutaj pięknie, prawda? Nie znoszę kawiarnianej atmosfery...

— Jeśli nie chcesz... — odparł Artur obojętnie. I znowu zapanowało drczące milczenie.

Angelika zastanawiała się nad tym, czy nie jest teraz najodpowiedniejsza pora, by mu wszystko powiedzieć. Ten drugi napisał, że jeśli nie dostanie odpowiedzi, przyjedzie jutro, by ją zabrać. — Arturze, — powiedziała cicho — jutro... ja... nie zobaczymy się więcej...

Artur spojrział na nią zdumiony. — Nie rozumiem cie. — Widzisz, Arturze... nie zobaczymy się, gdyż... nie chciałabym czekać na coś co nigdy nie przyjdzie. Pamiętasz przecież co ci wtemczas mówiłam o tym drugim?...

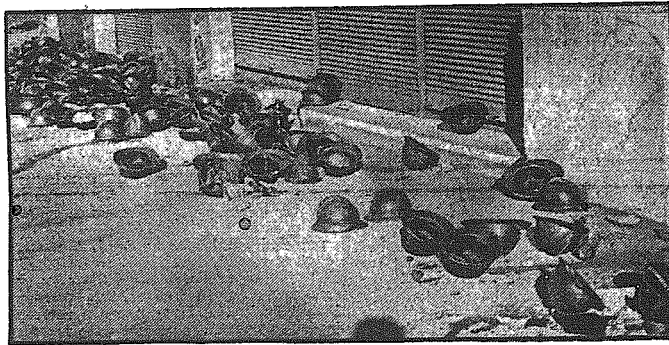
— O jakim drugim? — spytał Artur szorstko, a po chwili dodał: — Ach tak, to ten, który prosił o twoją rękę. Oczywiście, skoro go kochasz, to musi być wartościowy człowiek, jeśli się zdecydowałaś...

Milczenie. — Niedobry jesteś, Arturze, utrudniasz mi decyzję — wybuchnęła nagle dziewczyna.

— Nie miałem tego zamiaru, Angeliko, — Artur objął jej wąskie ramiona. — Nie zawsze wielka miłość musi łączyć dwoje ludzi. Namietności mijają, jak burza...

— Proszę cię, Arturze — przerwała mu dziewczyna. — Nie mów o tym, ja... jest już naprawdę zimno. Muszę wrócić do domu.

Wrócili. Przed domem jej przystanęli, niezdeterminowani. Artur perswadował, przekonywał siebie samego. — Nie powinienes jej mówić o swojej miłości, nie powinienes jej prosić by została twoją żoną. Angelika nie może się związać z człowiekiem, który szuka dopiero uznania, który nie może zabezpieczyć tej zycia.



Pozostawili w pośpiesznej ucieczce
Francuskie helmy stalowe dla uciekających były za ciężkie. Leżą na ulicach porzucane w nieladzie.



Kobiety w Niemczech
również stanęły do apelu przy maszynach, aby wypełnić swój obowiązek wobec ojczyzny.

Angelika podała mu rękę, swoją małą drobną rączkę, której nigdy nie zapomni.

— Do widzenia, Angeliko, — rzekł i spojrzął głęboko w jej oczy, jakby chciał je na zawsze zachować w swojej pamięci. — Nigdy cię nie zapomnę i jeśli kiedykolwiek będziesz potrzebowała pomocy, pamiętaj o twoim najlepszym przyjacielu...

Dziewczyna uśmiechnęła się smutnie. Gdyby przynajmniej jutro o niej pamiętał — myślała — ach, gdyby wiał młm teraz w swoje ramiona. Zapomniałabym o wszystkim! — Jakie piękne mogłoby być życie! — Bądź zdrow Arturze — szepnęła. Potem odwróciła się szybko i zniknęła w ciemnej sieni.

Artur widział, jak zajaśniało światło, widział raz jeszcze jej wysmukłą postać; ale nie widział, jak przystanęła na schodach i nie słyszał jej rozpaczyliwego szlochu. Czuł tylko w gardle dławący ucisk.

Już zgasiło światło. Artur odwrócił się i pobiegł szybko w ciemną noc. — Musisz pracować — szeptał do siebie — pracować, pracować...

HUMOR

Złotilwie

Młody obrońca po wysłuchaniu wyroku na klienta, którego na rozprawie bronil: — Aż trzy lata ciężkiego więzienia! Doprawdy, sam jestem zdumiony!

Skazaniec (z poblazliwoscia): — Proszę się tak bardzo tym nie trapić, pan doktor jest jeszcze młody, może pan wziąć się do czego innego.

manwialistoscie o tych, którzy uciekli z domu, by powrócić tą samą drogą, niosąc pomoc. Gdyście o tym mówili ogarniał was zapal. Kilku mało wątpliwosci, za nadto trzymali się dawnej idei pasywnego oporu i urwazali, że na nic innego czas nie nastal. Lecz większość odrzucała zwątpienia. Budowano szerokie plany na przyszłość, zapalano się; młoda gromadka podziwiała kolegow, którzy zdobyli się na opuszczenie kraju i wielu, w głębi duszy, pragnęło być z nimi. Aarno szybko podniósł głowę: — Gdyby, wszyscy w domu nie byli temu tak przeciwni, — rzekł — to... — Ależ tyś był za młody! — przerwał.

— Młody? — wykrzyknął Aarno, zaperzony, — wszyscy oni są młodzi! — pomysł, być tam i nabric Rosjar, za to wszystko, co nam od niepamiętnych czasów zrobili!

Ty Jörgen, nie mówiłeś nic o sobie, wiem jednak, że było coś, co cię utrzymywało w miejscu i wzbraniało podobnych planów. Była to twoja praca, ukochana praca, do której rwałes się przez cały czas samotny, na którą wskazywały wszystkie twoje upodobania od dzieciennych lat. To nie było urojenie, miałoś we krwi, wiem o tym doskonale. Gdyby teraz nie poszedł za tym głosem, byłbyś może niewiernym w stosunku do siebie samego i do swego kraju. Inni mieli swoje zadania — ty miałes swoje. Szermowały do ciebie potoki: chc i zrób z nas użytek. Wołaly do ciebie odleglosci: złazc nas! Ziemia i lasy krzycały: służ nam, a odskrzyć potrafimy!

Cieszyles się, że kraj ten potrzebuje ciebie, jak potrzebuje wszystkich swo-

ich synów. Będziesz mu służył. A jeśli kiedy wybije wielka godzina losu, gdy ojczyzna stanie się wolna, wówczas wszystko ustąpi, wszelkie inne zagadnienia zostaną odczone — gdyż jedna tylko będzie konieczność.

Sama myśl o takiej możliwości! O takim szczęściu, że Finlandia mogła by się stać wolnym krajem!

Z pamięci wykonał się obraz: ranna godzina po kapieli, gdy pole się uciżyło, a siedmiuset chłopców ułkwiło wzrok w słońce, po którym wolno pędził w górę chorągiew. Wszystkie głowy się odkryły, wszystkie myśli napelnily się skupieniem.

Jakże zazdrosciloscie wówczas tym, co mają szczenoscie posiadania niepodległej ojczyzny!

Czy dożyjesz do tego, o czym wówczas i zawsze marzytes? Do tej chwili, kiedy nikt nie będzie mógł zmusic finskich chłopców do ukrywania znaczkow skautowych w szufladach od biurka, gdy nie będziemy jęczeli pod zadnym obcym jarzmem, gdy nikt nie będzie mógł wysłać Finlandczyków na wygnanie, ani deptać pod nogami finską ziemię. Zamiast tego, będą wolne siedziby, swobodny kraj i własna prava. A chorągiew Finlandii wznieśli się ku ni bu, a siedemkrot siedemset finlandzich chłopców odkryje przed nią głowy.

Zagłębiłes się w myślach. Nagle Aarno wyrwał pek awy i począł gwizdać melodie, która zwróciła twoją uwage na otaczające cię miejscowosc.

Zobaczyłes w oddali zagrode, nad którą unosiły się kłęby białego dymu i gdzie dziewczyna w czerwonej chustce

wymachiwała gałazką brzozy, wołając na żniwiarzy. Składs z daleka, jak gdyby od ujścia rzeki, domosły się odgłosy. Po tamtej stronie jeziora czerniał las, rzucając cień na wodę. Jakaś łódź kierowała się ku wiosce z kosciolnem z czerwonej cegły.

Ojczyzmo! Ziemia rodzima! — dźwięczało w twojej duszy.

Słońce wieczorne oświecało łąki i pola, wyrzeźba i wodę, mosty i kołyszące się lodzie.

Gdy powrócił ze swej długiej wyieczki na rowerze, zastalés trawniki usypane kwiatnaca kosmiczna. Była wylacznie biala i to ci się właśnie podobalo.

Jakie tu bogactwo — rzekłes, — myślałam, że będzie mi się wydawalo ubogo po wszystkim, com widzial.

Byłes zrzężył podróz. Widzialés Imatré i Turkahariu, jezdziłes motorkowką po Ladodze, stałes na zgórzach Koli o zachodzie słońca. Twierdziłes, że teraz wiesz lepiej, jakim krajem jest Finlandia, bo palés po izbach chlopskich i zachodziłes na fermy, by poprósic o zsiadke mleko, myslales sobie wówczas, że lud wiejski jest dobry i wartosciowy. Wszystko zatrzymalo się tu na granicy pomiędzy starym a nowym, się to właśnie pociagalo kogos, kto miał przyszlosc przed soba. Ludzie ci zadowalniałi się małym. Ni wiecie sprzetow mieli w swoich izbach, a dzieciaki nie wiele ubrania na sobie. Za to przez okna izb widzielo się lśniaca otoka, nad brzegiem palono piece w kaminach, a kawałki pola co roku się zwiekszaly.

Uważales, że chłopci są warstwą ludu, której można zazdroscilosc.

C. d. n.